



Dziady III, część 2.

1. Kapral przyprowadza do celi Konrada księdza Piotra, który odprawia nad poetą egzorcyzmy. Konrad zostaje uwolniony od szatana. W kolejnej scenie widzimy księdza Piotra leżącego w Wielkanoc krzyżem w swojej celi. Ksiądz Piotr ma wizje. Widzi kibitki wiozące młodych Polaków na wygnanie. Jednemu młodemu człowiekowi udaje się jednak uciec. Ksiądz Piotr widzi w nim wybawiciela i obrońcę. Jego imię to tajemnicze „czterdzieści i cztery”.
2. Bernardyn widzi następnie dręczenie Polski, która - Jak Chrystus - idzie w drodze krzyżowej dręczona przez państwa Europy. Naród zostaje ukrzyżowany. Żołnierze dają mu do wypicia ocet i żółć, a Moskal przebija bok. Polska zmartwychwstaje i unosi się jako kobieta w białej szacie do nieba.
3. Przyszłość Polski w widzeniu księdza Piotra nie jest optymistyczna. Polska młodzież jest wywożona na Syberię. Jest jednak nadzieja - dziecię, które uszło. W widzeniu Mickiewicz przedstawia ideę mesjanizmu głoszonego po upadku powstania, by pokrzepić serca. Polska ma wyjątkową rolę do spełnienia. Jest Chrystusem narodów, Mesjaszem, zbawcą. Na razie męczonym, ale później zmartwychwstałym. Świetnie widać krytykę państw Europy, które nie pomogły walczącej Polsce. Francja jak Piłat umyła ręce. Jak uczy historia - zresztą nie ostatni raz.
4. Wyzwolenie Polski miało przynieść wolność także innym narodom. Na początku mesjanizm był wezwaniem do walki, później zmienił się w postawę bierności i cichego znoszenia cierpień.
5. Dziady to dramat romantyczny. Sceny fantastyczne mieszają się z realistycznymi. Taką realistyczną sceną jest „Salon Warszawski”, w którym widzimy autentyczne postaci i przegląd postaw wobec sprawy narodowej. Przy drzwiach stoją młodzi rozmawiający o prześladowaniach na Litwie. Głębiej, przy stolikach, siedzi arystokracja narzekająca na brak senatora Nowosilcowa w Warszawie, który - jak mówi jedna z dam - „umiał ugrupować bal na kształt obrazu”. „Śmiecie się Państwo, mówcie, co się wam podobam, A była to potrzebna w Warszawie osoba”. Jeden z młodych przy drzwiach prosi o wysłuchanie opowieści Adolfa o Ciechowskim. Jest to opowieść wstrząsająca. Otóż Ciechowski był torturowany, karmiony śledziami bez podania wody, ale nigdy nikogo nie wydał. Po latach wypuszczono go do domu z objawami psychozy i krzyczącego w kółko: „nic nie wiem, nie powiem”.
6. Młodzież dyskutuje czy można by opisać dzieje Ciechowskiego. Literaci z Warszawy twierdzą, że to temat zbyt współczesny by o nim pisać, poza tym Polacy lubią sielanki, a tu leje się krew. Damy przy stoliku pogardzają polską literaturą i wywyższają francuskie wiersze. Grupka młodych mówi, że poezja powinna właśnie zajmować się problemami Polaków. Nie zostawiają na arystokracji suchej nitki. W końcu Piotr Wysocki - ten sam, który dowodził powstaniem listopadowym - wypowiada słynne słowa: „Nasz naród jak lawa, Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa, Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi; Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi”.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl